



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 79 (1439)

DNIA 29 WRZEŚNIA 1938 ROKU

ROK XVIII

Kraków i Warszawa

pod znakiem „Wielkich Derbów” piłkarskich

CZY — **CZY**

Jędrzejowska powróciła z Ameryki

i opowiada nam o przyczynach niepowodzeń

W środę rano przyjechała do Warszawy Jadwiga Jędrzejowska. — Chciałabym być jak najprędzej w domu — mówi na dworcu. Słyszałam ciągle niepokojące wieści o wojnie i bałam się, że utknę gdzieś za granicą.

Wiem, że tym razem nie przywo-

zę ze sobą takich sukcesów, jak rok temu. Ale nie tylko ja miałam pecha na mistrzostwach w Forest Hills. Z czterech typowanych na półfinalistki tylko Marble dotrwała do końca, Jacobs, Mathieu i ja przegrałyśmy wcześniej.

Z Fabyan powinnam była istotnie wygrać. Przecież pokonałam ją już trzy razy. Ale kort był bardzo śliski po deszczu. Fabyan wolała grać na śliskiej trawie w pantoflach z kolcami, ja nieprzyzwyczajona do tego, wybrałam grę w skarpetkach bez pantofli, ślizgałam się ciągle.

Druga moja porażka z Mathieu, miała miejsce nie na turnieju, lecz w grze pokazowej w Cleveland, rodzinnym mieście Walasiewiczówny.

Mimo porażki w mistrzostwach otrzymałam zaproszenie na dalsze turnieje w Kalifornii. Odmówiłam

(Dokończenie obok).



jednak, bo chciałam być jak najprędzej w domu i przyrzekałam że wezmę udział w finałowym meczu z Węgierkami o puchar środkowej Europy.

— Jakże są teraz dalsze plany?

— Będę trenowała w Warszawie. Nie tracę nadziei, że w roku przyszłym będę znów grała dobrze i... będę mogła wygrać Wimbledon, co jest ciągle moim celem i najgorętszym pragnieniem.

R. M.

13 listopada z Niemcami w Wrocławiu

POZNAŃ, 28.IX. Tel. wł. — Niemiecki Związek Bokserski wyraził swą zgodę na propozycję P. Z. B. przesunięcia o tydzień terminu meczu międzypaństwowego. Wobec powyższego odbędzie się on dnia 13-go listopada.

Niemcy zmienili jednak równocześnie i teren spotkania. Zamiast do Kolonii — bokserzy polscy pojedą do Wrocławia, gdzie wystąpią w słynnej „Jahnhunderthalle” (s.s.).

Zmiana ta jest oczywiście korzystna dla nas choćby z tego względu, że skracca znacznie podróż, a więc i zmęczenie drogą. Czynnikiem to dość ważny, przy każdej wyprawie zagranicznej.



GIEMZA POWSTRZYMUJE SZEIBELSA umożliwiając skuteczną interwencję swemu bramkarzowi.

Jeszcze jedna bitwa lekkoatletów

W niedzielę, w Zgierzu, odbędzie się międzymiastowe spotkanie lekkoatletów stolicy z Łodzi. Zamieszczając składy drużyn na stronie 4-ej, poniżej podajemy ocenę szans walki.

Zwycięstwo repr. Warszawy, jest oczywiście, sprawą przesadzoną. Musi ono nawet wypaść w bardzo wysokim stosunku i kto wie, czy reprezentanci Łodzi zdobędą jedno choćby zwycięstwo indywidualne.

Pisząc te słowa, dalecy jesteśmy jednak od wpadania w dumę z racji „poctęgi” drużyny stołecznej i od natrząsania się ze słabości łodzian. Wprost

przeciwnie — decyzję Łodzi witamy z żywą radością, widząc w niej oczywisty dowód, że lekkoatletyka fabrycznego miasta nie tylko poprawia się w szybkim tempie, ale i zdobywa godne pochwały aspiracje.

Lekka atletyka łódzka z niezmiernie małych powodów lata całe wlokła się w ognie miast polskich, w życiu na boiskach nie biorąc żadnego prawie udziału. Sytuacja zmieniła się dopiero w tym roku i to zmieniła się w sposób zasadniczy. Kluby łódzkie wzięły się do gorączkowej pracy, rywalizują między sobą z coraz to większą zacietością. Co niedziela prawie organizowane są zawody, przeprowadzone nawet mistrzostwa drużynowe okręgu, na co dziesięćkroć silniejsza Warszawa... w ogóle nie potrafiła się zdobyć!

Jeśli Łódź nie ustanie w swoich wysiłkach, na tej pracy dużo może zyskać cała lekkoatletyka polska. Kontakt Warszawy z Łodzią jest wyjątkowo łatwy i niekosztowny; w miarę poprawiania się łodzian mecze stają się coraz ciekawsze i wprowadzić mogą ożywienie na boiskach obu sąsiadujących miast. Mecze stać się mogą tradycją, którą nie trudno będzie podtrzymać. Chwilowo — zyska jednak na tym kontakcie tylko lekka atletyka łódzka.

Omówienie szans zajmie nam niewiele miejsca. Szanse na zwycięstwo dla barw Łodzi ma Polński w biegu na 200 mtr. Są to jednak tylko szanse teoretyczne (zwycięstwo nad Trojanowskim na mistrzostwach Polski), gdyż obecnie Trojanowski znajduje się w formie wysokiej. Pcz. tym wygrać mogą jeszcze łodzianie skok w dal i tu szanse mają barwy najbardziej realne.

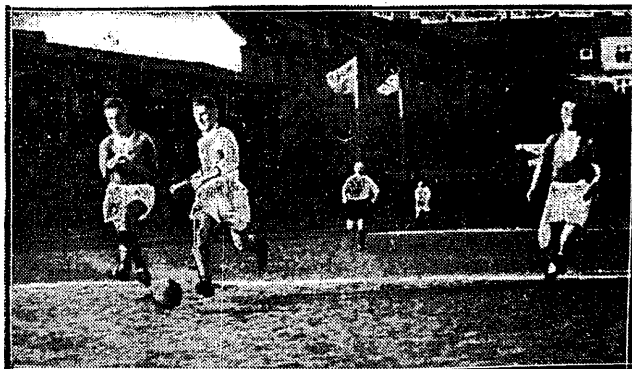
Najciekawsze zapowiada się walka Kurpasy z Hermanem na 5 km. Noli, oczywiście, będzie pierwszy, ale walka o drugie miejsce jest zupełnie otwarta. Sądźmy, że rekord okręgu łódzkiego padnie w tej konkurencji w każdym razie.

Drugie miejsce dla łodzian typujemy jeszcze w biegach 100 mtr, 1500, a pcz. tym w trójskoku, w rzucie dyskiem i w skoku o tyczce.

Jeśli te przewidywania się sprawdzą, porażka łodzi nie wypadnie ani w części tak wysoko, jak musiałaby wypaść jeszcze 2 lata temu. W. T.

Terminarz międzypaństwowych meczów piłkarskich

20.X. Sztokholm	Szwecja — Dania
20.X. Glasgow	Szkocja — Węgry
23.X. Kopenhaga	Dania — Holandia
— „ — Bolognie	Italia — Szwajcaria
— „ — Amsterdam	Holandia B. — Repr. Kontynentu
— „ — Warszawa	POLSKA — NORWEGIA
26.X. Londyn	ANGLIA — EUROPA
6.XI. Lozanna	Szwajcaria — Portugalia
6.XI. Budapeszt	Węgry — Włochy
9.XI. Newcastle	Anglia — Norwegia
4.XII. Neapol	Włochy — Francja
11.XII. Amsterdam	Holandia — Niemcy



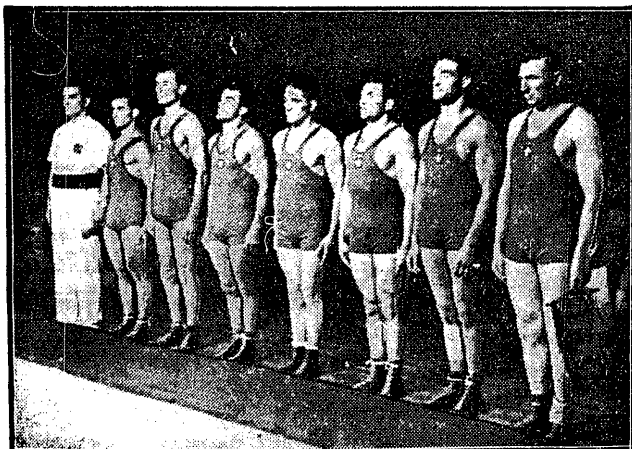
POZNAŃ — NIEMCY ŚRODKOWE 4:2 Schreler miła obrońców niemieckich i strzela bramkę.



GORĄCY MOMENT POD NASZĄ BRAMKĄ podczas meczu z Jugosławią. Dytko, Szczepaniak w podskoku. Piec II. Na prawo „czatuje” Antolkovic.

klasyfikuje najlepsze

(str. 6-ta)



WŁOSKA DRUŻYNA ZAPASNICZA

która 2 października zmierzy się z reprezentacją Polski



OSTATNI MECHU O PUCHAR KRÓLA PIOTRA II

Od lewej: Łęcki, Kozłowski, Kozłowski, Eklind (sędzia), Podubsky sędzia linowy, Szarobinias (kap. Pol.)

W Rydze nie było najgorzej... Cenne doświadczenia z wyprawy piłkarzy do Łotwy

Od specjalnego wysłannika Przeglądu Sportowego

Ryga, 26 września.

Wycieczka do Rygi należałaby do sympatyczniejszych ewenementów, gdyby nie... końcowy wynik.

Nastroj był od pierwszej chwili bardzo dobry, zachowanie się młodzieńców... Nawiązanie do wyjazdu do Łotwy... W Rydze karnie stawiano się do stołu...

W Rydze karnie stawiano się do stołu... nie było żadnych samowolnych wyszekek... Każdy z trenerów...

Gracze nie odczuwali niepokojów... przed meczem nie było zwykłego nerwowego podniecenia... Wierzone w swe sily i umiejętności...

urawniły pozornej gnana go i Pe... ry go bo... można bronlą... się z ar... niejąc się... bezbłęd... a tempo... zdarzają... była ta... Polski... musi... kim nad... ziszej... w swia... trwałe... gnawd z... zentacji... chnicznie... Mielismy... a pełna... sprawa... wnikom... owizawa... z ospa... i gry... pijskiego... reprezen... yki. Dzi... raca nad... startu... zrywczaj... rudno je... wniosek... oterowa... upośle... natyry... można... ale przy... zostanie

Bezpośrednio przed wyjazdem spotkaliśmy w wejściu hotelu, jednego z młodych graczy.

ROZWIĘWAMY TROSKE
— No, to już chyba ostatni raz miałem na sobie reprezentacyjną koszulkę — powiedział stroskany, czekając z obawą na odpowiedź.

— Nie, panie Sobkowiak, nie wydałem jej, by pan na występie przeciw Warty, ale i wielu innym jego kolegom. Nie będziemy wymieniali ich z nazwiska, gdyż rola ich opisana została w telefonicznym sprawozdaniu. Teraz możemy co najwyżej powtórzyć, że ci, na których w przyszłości jeszcze będziemy liczyli, stanowią na szczęście większość, toteż była ryśka, mimo niefortunnego epilogu, dala cenny materiał obserwacyjny.

WCIAŻ TAK SAMO
Właściwie w sytuacji ogólnej nie wiele się zmieniło. Jak przed rokiem i dwoma, posiadamy znów sporo dobrych pomocników, ciosanych z dobrego materiału. Mamy obrońców, któ-

rzy uprawniają do pogodnych wniosków. Danielak może wzmocnić kadre środkowych pomocników, na których w potrzebie można by się oprzeć. Mru galla wykazał, że w poważnym egzaminie również spełni swój obowiązek.

Gdy chodzi o młodego bramkarza chorzowskiego, to chcielibyśmy bardzo, by otoczono go odpowiednią opieką. Jest on w tym wieku, że równie dobrze może wspaniale się rozwinąć, jak i wypaść. Ma najlepsze chęci i ambicję, na pewno z wdzięcznością przyjmie wszystkie fachowe wskazówki i rady. Zmarnowanie go byłoby nieumiejętną szkoda dla kadry reprezentacyjnej, niż dla macierzystego klubu.

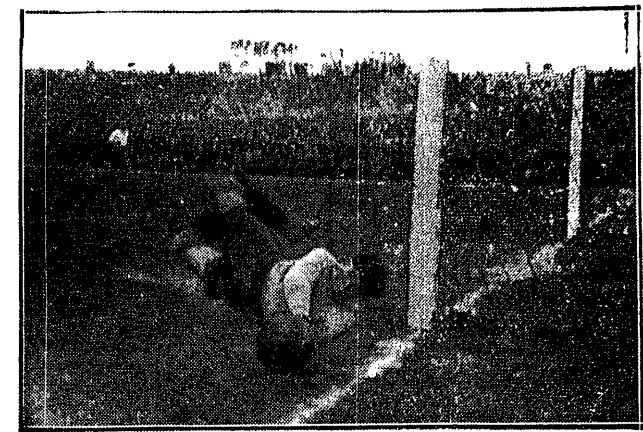
Przed wszystkim radzilibyśmy mu dokładnie wykurować rękę, gdyż stanowi ona główną broń bramkarza. Dalej — należy zawsze dążyć do złapania piłki, niemniej jednak znaleźmy klasycznych bramkarzy, posługujących się często piąstkowaniem. Jest to sztuka trudna, wymagająca specjalnego ćwiczenia, gdyż w razie niedostatecznego opanowania staje się ona miast atutem ciężkim obciążeniem. Piłka wypięskowana (obie ręce!) musi iść daleko, gdyż krótkie odbicie nosi w sobie zarodek bramki. I jeszcze jedno: piąstko wać (jeśli już koniecznie) tylko w bok, nigdy wprost przed siebie.

POD ADRESEM KLUBÓW
Z chwilą zapuszczenia się w szczególności należało by również zaangażować do Warty i Pogoni, by poświęcili uwagę Sobkowiakowi i Sumarze. Sobkowiak jest typem gracza — żyły! Raz odratowany wraca na nowo i znów atakuje, znów przyłepia się do przeciwnika utrudniając mu życie. Jeśli znajdzie okazję do regularnego treningu w krótkim czasie zrobi dalsze postępy i będzie do użycia nawet w pierwszej drużynie.

Innym typem jest Sumara, który nie tylko walczy o piłkę, ale wykazuje też wybitne inklinacje do gry ofensywnej. Powinienby opracować nad uzyskaniem większej precyzji w passingach, ćwiczyć krótkie i długie podania, przez rzuty do wyraźnie zakreślonego celu. Szkoda, że wyjątkowe okoliczności: przygniotły pomocników nadmiernie pracy, w przeciwnym wypadku trójka ta zespoliłaby się prawdopodobnie w interesującą całość i stała się pożytecznym fundamentem dla akcji ofensywnych napadów.

STARE KŁOPOTY
Z napastnikami jest gorzej, a nawet źle! Nie ma mowy, by piątka z Rygi mogła jeszcze kiedykolwiek wspólnie wystąpić. Walory techniczno-kombinacyjne przysły jak bańka mydlana w zetknięciu z rzeczywistością! Przynamy, że nie spodziewaliśmy się takiego rezultatu. Obawialiśmy się o brak skuteczności, nigdy jednak o samą grę.

Z przykrością stwierdzamy również, że teza nasza na temat Scherfkego niestety się sprawdziła! Bylibyśmy zadowolony, gdy ocena nasza, gdy chodzi o zawodnika, dla którego mamy wiele sympatii i uznania ze względu na osobiste zalety, okazała się fałszywa. Tymczasem okazało się wyraźnie,



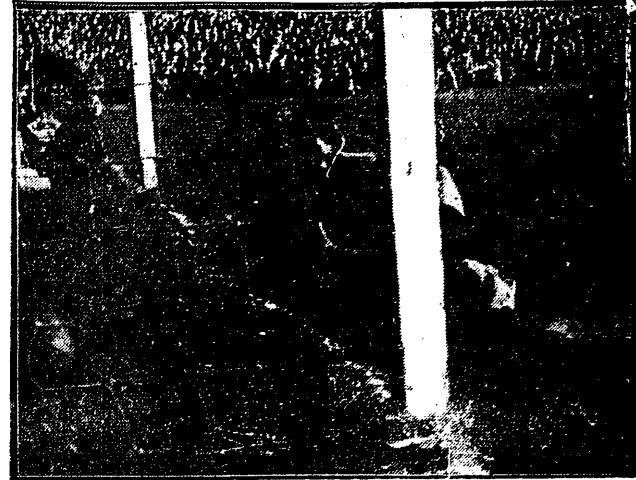
GLASER PODCZAS WSPANIAŁEJ AKCJI
Bramkarz jugosłowiański sprezentował się w Warszawie jako akrobata podczas chwytów piłek górnych i przyziemnych.

że Scherfke nie nadaje się obecnie do poważnych międzynarodowych rozpraw! Zmuszeni byli to stwierdzić nawet przyjaciele i dlatego w najbliższym czasie należy wyłączyć go z wszelkich kombinacji reprezentacyjnych!

To samo tyczy się Artura. Widzieliśmy go parokrotnie w białoczerwonej koszulce i zawsze ze złym skutkiem. Nawet w słynnym meczu katowickim z Jugosławią, w którym otrzymał ze wszystkich stron dobrą notę, był on, zdaniem naszym, zbyt jednostronny. Przed rokiem w Sofii szpetnie zawiodł, obecnie powtórzyło się

kubek w kubek to samo. Trzeba więc raz powiedzieć sobie zdecydowanie, że Artur nie nadaje się do zespołów reprezentacyjnych i wyzbyć się co do tego złudzeń.

MOŻE NOWY KIEROWNIK?
Najwięcej obaw żywiłszy o Gendera ze względu na filigranową postawę. Tymczasem okazało się, że to właśnie, chuchro (przepraszamy za lapidarne określenie) ma najbardziej bojową żyłkę. Gra Gendery posiadała jeszcze różne braki, jednak uirzilibyśmy go chętnie w innym, bardziej pewnym towarzystwie, i to na pozycji środkowego. Próbę taką należałoby



MRUGALLA MUSI SKAPITUŁOWAĆ
przed celnym strzałem. Tak padła pierwsza bramka dla Łotwy.

koniecznie zrobić i to przy pierwszej okazji, kto wie czy nie narodzi się wówczas nowy poważny kandydat na kierownika napadu.

NIJASNE POZYCJE
P. Kałuża od dawna już niepokoił się, co zrobić gdy pewnego dnia przyjdzie zastąpić obu skrzydłowych Drużyny Narodowej. Niestety nie jesteśmy w stanie uspokoić go w tej chwili. Habowski stanowi dla nas wciąż jeszcze nie wiadomą. Dobre momenty przeplatują się tak silnie ze słabszymi, że trudno doprawdy zorientować się, co wykluje

z tego wszystkiego.

Z całą pewnością wiemy jednak! A mianowicie to, że Habowski należy do typu skrzydłowych, którym potrzeba koniecznie u boku doświadczonych opiekuna. Mimo ambicji i zapalu, z jakim wkracza w akcję, wykazuje brak samodzielności i inicjatywy. Nie zawsze zdaje sobie sprawę, kiedy i jak da leko należałoby się cofnąć, gdzie się ustawić, by pomocnikowi względnie łącznikowi ułatwić zadanie. Parokrotnie szedł do środka. Teoretycznie byłoby to słuszne, jednak w wykonaniu złączył Habowski ustawiał się albo za pomocnikiem, albo też wybiegał tak daleko do przodu, że mało było by towarzyszy mógł mu podać zrywną piłkę. Zaletą gracza było, że pchał się do bramki i nie obawiał się strzelać.

Lyko przypomina do pewnego stopnia Artura. W reprezentacji zawsze gorzej, niż w drużynie wiejskiej. Kiedyś zdawało nam się, że nie jest poważnym konkurentem dla Pana. Panuje dobre nastroje, nie koncentruje i strzelać. Niestety, jest to niestety niestety, w której byłyby najbardziej w niedziale miał Lyko wiele momentów, odbiła się na nim Artura i z tej przyczyny chętnie lewoskrzydłowego Wistę uirzilibyśmy obok innego bardziej wartościowego go partnera.

BILANS OGÓLNY
Sumując wrażenia — i to nie tylko z ostatniego meczu — dochodzimy do wniosków raczej optymistycznych. Stwierdzamy to, co pisaaliśmy już wielokrotnie, że w piłkarstwie polskim nie brak dobrego materiału. Wiemy dobrze, że obok graczy, którzy zdają egzamin na boisku Wojskowego Klubu Sportowego Rygi istnieje jeszcze szereg innych wartościowych młodych jednostek. Znamy napastników, którzy prawdopodobnie z lepszym skutkiem wywiązałyby się ze swych obowiązków, niż wyznaczona piątka. Próba w tej kwestii była potrzebna. Wiemy, jaki dała rezultat i zapewne już do niej nie wrócimy. By jednak inna kombinacja przyniosła lepsze rezultaty potrzeba jednej rzeczy: szkolenia, szkolenia i jeszcze raz — szkolenia.

Zgadamy się w zupełności z trenerem Spojad, że piłkarzom naszym potrzebna dłuższych obozów. Z chwilą gdy nie mają należytej opieki w klubach (co najlepiej rozwiązywałoby zagadnienie) nie pozostałe im innego jak chwycić się tego połowicznego środka.

P. Z. P. N. musi znaleźć i dostać pieniądze na ten cel. Będzie to dla wszystkich połączone z większą korzyścią niż dotacje wyszkoleniowe na rzecz Okręgów, które na walnym zgromadzeniu deklarują wnieście o swych daniach i celach, a w praktyce nie przysyłają się ani trochę do podniesienia poziomu polskiego piłkarstwa.

Peter Brie (Sztokholm)

Norwegia sięga po puchar północy

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

Sztokholm, we wrześniu.
Hegemonia w piłkarstwie skandynawskim zmienia się ciągle. Przez pewien czas dzierżyli ją Duńczycy, ze swym świeżym i nowoczesnym stylem. Potem przyszła kolej na Szwedów i „Wikingowie”, jak chętnie nazywają się sami Szwedzi, byli bezkonkurencyjni. Ostatnio nadała ton Norwegowie, głównie dzięki swym doskonałym, wynikiem międzynarodowym. Państwa skandynawskie Dania, Szwecja, Norwegia i Finlandia, która się do nich zalicza, choć miejsce jej jest raczej na wschodzie niż na północy, rozgrywa co roku mistrzostwo Północy. Jest to konkurencja nieoficjalna, nie ma też mistrza oficjalnego; uważa się po prostu za ten drużynę, która w ciągu roku miała najlepsze rezultaty.

Mistrzostwa Północy odbywają się w ramach Pucharu Północy. Jest to konkurencja oficjalna i najczęstiej tabelą pucharu służy (jako klasyfikacja) dla mistrzostwa Północy. Państwo, które pod koniec sezonu prowadzi w tabeli, jest najczęściej uznawane za mistrza.

W tej chwili Puchar Północy dobiega końca. Norwegia i Dania mają po 7 pkt., Szwecja 6, Finlandia tylko 2 pkt. Dania jednak rozegrała już wszystkie mecze, tak że szansa na mistrzostwo nie ma żadnych. O zwycięstwie w pucharze zadecyduje więc mecz Szwecja—Norwegia, 2 października w Sztokholmie.

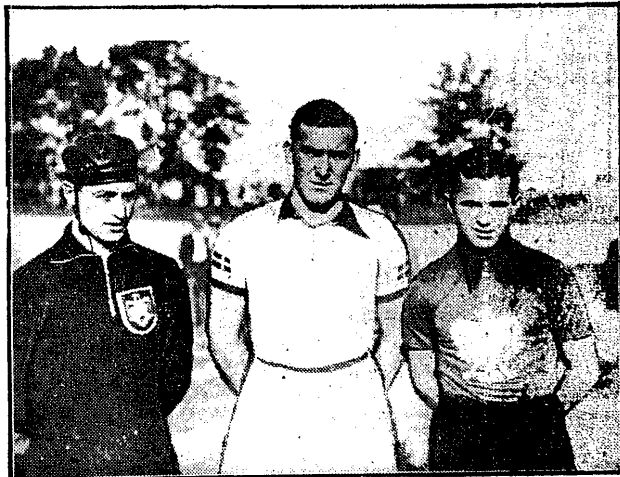
Wyniki spotkań dotychczasowych były oryginalne. Dania przegrała np. ze Szwecją u siebie 0:1, choć zwykle na własnych boiskach wygrywa. Z Norwegią grała Dania w Oslo 1:1, co znów było sensacją, gdyż poprzednio Dania przegrała z Finlandią.

Porównanie sił Norwegii i Szwecji miało miejsce przed dwoma tygodniami. Norwegia wygrała w Sztokholmie 2:1 w meczu towarzyskim, pomyślnym jako generalna próba meczu mi-

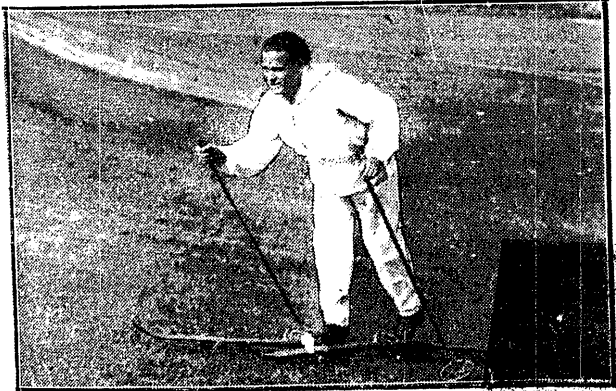
strzowskiego. Norwegowie mieli w tym meczu absolutną przewagę, za to z Duńczykami grali słabiej — nie byli dość jednolici.

Norwegowie grają niebawem w Anglii. Wszystkie obecne mecze są przygotowaniem do wielkiego spotkania w Newcastle. Dlatego grali tyle spotkań na jesieni: ze Szwecją, Danią, znów ze Szwecją, poza tym jeszcze z Polską (po ciężkiej porażce Polski w Kamienicy szanse Norwegów bardzo wzrosły). Dlatego rezultaty mają mniejsze znaczenie, chodzi o styl, o stworzenie dobrej drużyny.

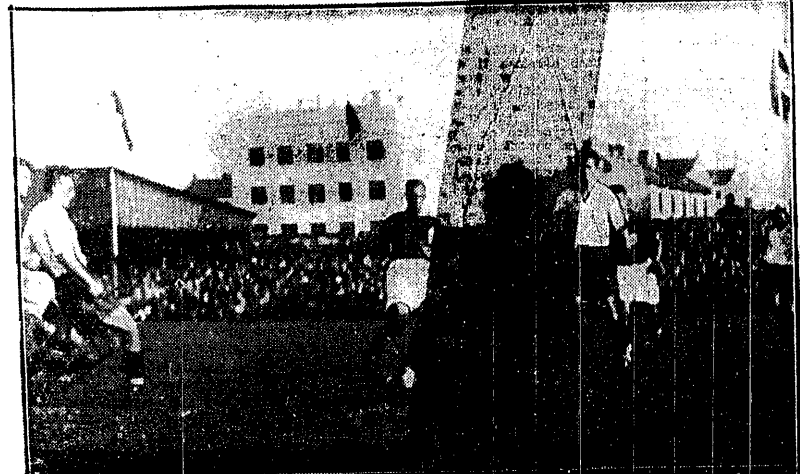
W meczu sztokholmskim szanse są raczej za Szwedami, mają silną, energiczną drużynę, która wie, że ma szanse na zwycięstwo i będzie chciała za wszelką cenę ją wykorzystywać.



TRZEJ MISTRZOWIE
spotkali się w niedzielę na torze kolarskim w Łodzi: (od lewej) Jean Schorn (Niemcy), Nielsen (Dania) i Kupczak (Polska).



EDWARD NOWOCKI
najlepszy biegacz polski na narciach, trenuje na specjalnie skonstruowanych rolkach pod deskami.



ATAK POLSKI W AKCJI
Na lewo — Gendera, w środku — Szerfke, z tyłu widać Lyka.

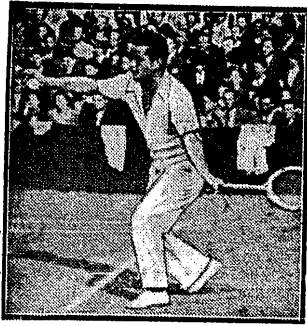


POD BRAMKĄ POLSKA W RYDZE
Sobkowiak, Twórz i Gienza powstrzymały napór Łotyszów.



POZNANCZYK
najlepszy kolarz...

Edgar (Paryż):



Puncec — Nr 9.

PARYŻ, we wrześniu, PANOWIE

- 1) J. Donald Budge (USA).
- 2) John Bromwich (Australia).
- 3) Robert L. Riggs (USA).
- 4) Adrian K. Quist (Australia).
- 5) H. Wilfred Austin (Anglia).
- 6) Sydney B. Wood (USA).
- 7) Gene Mako (USA).
- 8) Roderich Menzel (Czechy).
- 9) Franjo Puncec (Jugostawia).
- 10) Henner Henkel (Niemcy).

PANIE

- 1) Helen Wills Moody (USA).
- 2) Alice Marble (USA).
- 3) Helen Jacobs (USA).
- 4) Hilde Sperling (Dania).
- 5) Sarah Fabyan Palfrey (USA).
- 6) Jadwiga Jędrzejowska (Polska).
- 7) Nancy Wynne (Australia).
- 8) Simone Mathieu (Francia).
- 9) Katherine Stammers (Anglia).
- 10) Dorothy Bundy (USA).

BUDGE I JEGO TRABANCI

Amerikanin Donald Budge do końca czynu, na który nikt przed nim się nie zdobył. W ciągu roku zdobył mistrzostwo Australii, Francji, Angli i Ameryki. Wygrał Davis Cup i nie przegrał ani jednego poważnego meczu. Jest to jedyny w swoim rodzaju rekord w dziejach tenisu. Zdobył wszystkich mistrzostw międzynarodowych było nawet dla Tildena, w okresie największej świetności niedoścignym celem. Budge jest doprawdy fenomenem tenisowym.

Australijczyk Bromwich ma wyniki nierówne. Wielkie zwycięstwa i niespodziewane porażki, które tłumaczy jednak młodość Australijczyka. Był on finalistą mistrzostw Australii po pobiciu Cramma pokonał Ruggsa w pucharze Davisa, zdobył seta na Budge'u i doszedł do półfinału mistrzostw amerykańskich, gdzie porażkę z Mako można wytłumaczyć paradziwną przerwą w turnieju z powodu deszczu. Jeśli chodzi o ogólne wyniki zasługuje na drugie miejsce przed Riggssem, który został w Forest Hills przedwcześnie wyeliminowany, mimo że pobił w Davis Cup Quista. Australijczyk zajmuje czwarte miejsce.

Trudno porównać Austina i Woodsa. Obaj grali tylko w swej ojczyźnie. Austin był finalistą Wimbledonu Wood doszedł do półfinału, Forest Hills. Austin pobił w Wimbledonie Mako finalistę z Forest Hills, Wood pobił Granta. Jest to sprawa wycucia jeśli stawia się pewniejszego i równiejszego Austina przed Woodem. Naodwrot to nie byłoby błędem. Mako zdobył swe miejsce dzięki temu, że doszedł do finału mistrzostw Ameryki. Sukces ten zawiązuje jednak chyba przypadkowi Mako powinien być za Austinem, z którym przegrał w Wimbledonie i za Woodem, który jest graczem większej klasy. Ale jest on przed graczami kontynentu, z których pobił Punceca. Trzeba poza tym wziąć pod uwagę jego liczne sukcesy w grze podwójnej.

Niz tenisu europejskiego odzwierciedla, najlepiej stan listy — trudno go upiększać. Menzel był najlepszym graczem kontynentu: przegrał z Puncecem w Zagrzebiu, ale pobił go na neutralnym gruncie w Paryżu. Liczy się naturalny wynik neutralny. Menzel jako finalistę Paryża stoi przed Puncecem, który skolei dystansuje Henkla, którego pobił w pucharze Davisa. Ta kolejność jest udowodniona wynikami bezpośrednimi.

Nie został uwzględniony Amerykanin Joe Hunt, który jest naprawdę jednym z najlepszych graczy amerykańskich, ale nie pobił żadnego klasowego gracza.

Amerykanie Budge i Wills-Moody na czele

AMERYKA I-SZA WŚRÓD PAŃ

Przewaga tenisa amerykańskiego jest wyraźna i wśród pań. Wielokrotna mistrzyni świata Helen Moody zdobyła po raz ósmy mistrzostwo Wimbledonu, a przedtem jeszcze wygrała oba mecze w pucharze Wightmana. Tej wyjątkowej tenisistce, która po krótkim przygotowaniu zaczęła nową serię zwycięstw nie można odebrać pierwszego miejsca mimo, że była na tyle mądra, aby po Wimbledonie się wycofać. Obawa ryzyka nie wpłynęła jednak na sam wynik.

Alice Marble przegrała cokolwiek w Wimbledonie z Jacobs, przegrał w Wightman Cup z Stammers, ale zdobyła mistrzostwo Ameryki i nadto święciła triumfy w dublu i w mixcie, które zapewnijają jej drugie miejsce przed pogromczynią z Wimbledonu Jacobs Alice Marble jest nadto zdecydowanie większą klasą.

O wyborze Sperling przed Fabyan zdecydowało zwycięstwo Dunki nad Amerykanką w Wimbledonie i zdecydowanie pierwsze miejsce na kortach ziemnych. Mimo to Amerykanka jest, jeśli chodzi o całość lepszą tenisistką od Dunki.

Polka Jędrzejowska przegrała w Wimbledonie z Jacobs w Forest Hills z Fabyan. To decyduje o jej miejscu. Przegrana w Hamburgu z Lumb nie zalicza jej jednak pozycji drugiej rakiety Europy, za Sperling zwyciężczynią z Hamburga.

Między Wynne, Mathieu, Stammers, Bundy i Lumb — różnice są niewidoczne. Trudno jest wywyższać jedną z nich. W Wimbledonie Mathieu pokonała Wynne, w Forest Hills Wynne doszła do finału po zwycięstwie nad Bundy która skolei pobiła Jacobs. Najbardziej wyniki miała mistrzyni Francji Mathieu, której zwycięstwo paryskie nie ma jednak wielkiego znaczenia, gdyż nie było tam konkurencji. Najbardziej wyniki ma Australijka Wynne choć była finalistką Forest Hills. Najsensacyjniejsze wyniki miała jednak Lumb, która z powodzeniem mogłaby być też siódmą. Kolejność jest kwestią wycucia — nie można jej udowodnić. O jej klasyfikacji decydowały kwestie stylu gry, wskutek czego nie ma na liście Lumb, a Wynne jest przed Mathieu.

NAJLEPSI EUROPY

Silna przewaga Ameryki i Australii w tenisie światowym zepchnęła Europę. — Nie ma miejsca na liście dla graczy którzy ocierają się o klasę światową.

Lista Europejskich wygląda, moim zdaniem, następująco:

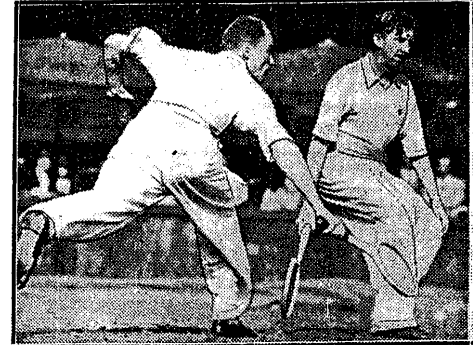
- 1) Austin (Anglia), 2) Menzel (Czechy), 3) Puncec (Jugostawia), 4) Henkel (Niemcy).



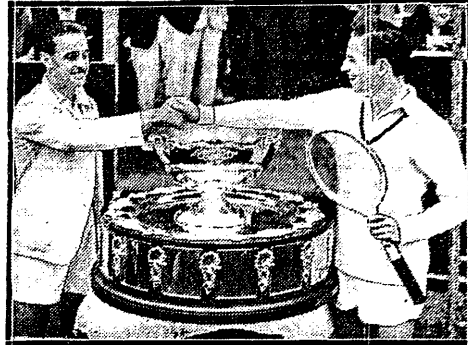
Wood — Nr 6

- 5) Cejnar (Czechy), 6) Petra (Francia), 7) Metaxa (Austria), 8) Boussus (Francia), 9) Szigeti (Węgry), 10) Hecht (Czechy), 11) Ellmet (Szwajcaria), 12) Mitic (Jugost.), 13) Sperl (Dania), 14) Destreanu (Francia), 15) Baworowski (Polska).

- 1) pań można sklasyfikować zaledwie 7 tenisistek, inne nie są klasą: 1) Sperl (Dania), 2) Jędrzejowska (Polska), 3) Mathieu (Francia), 4) Stammers (Anglia), 5) Lumb (Anglia), 6) Scriven (Anglia), 7) Hardwick (Anglia).



Budge i Mako — Nr 1 i Nr 7.



Quist i Riggs — Nr 4 i Nr 3.



Henkel — Nr 10.

We Francji też szósta

Przewodniczący francuskiej federacji tenisowej Pierre Gillou ogłosił we wtorek swoją doroczną listę klasyfikacyjną najlepszych raket świata. Lista ta przedstawia się następująco:

Panowie:

- 1) Donald Budge (Ameryka).
- 2) J. Bromwich (Australia).
- 3) B. Riggs (Ameryka).
- 4) H. W. Austin (Anglia).
- 5) Adrian Quist (Australia).
- 6) Gene Mako (Ameryka).
- 7) Sidney Wood (Ameryka).
- 8) J. Hunt (Ameryka).
- 9) Roderich Menzel (obecnie Niemcy).
- 10) Puncec (Jugostawia).
- 11) Yamagashi (Japonia), 12) Parker — Fajkowski (Ameryka), 13) Hopman (Australia), 14) Grant (Ameryka), 15) Henkel (Niemcy), 16) Petra (Francia), 17) Szigeti (Węgry).

Panie:

- 1) Helen Moody Wills (Ameryka).
- 2) Hilde Sperling (Dania).
- 3) Alice Marble (Ameryka).
- 4) Helen Jacobs (Ameryka).
- 5) Sara Fabyan (Ameryka).
- 6) Jadwiga Jędrzejowska (Polska).
- 7) D. Bundy (Ameryka).
- 8) S. Simone Mathieu (Francia).
- 9) N. Wynne (Australia).
- 10) M. Lumb (Anglia).
- Dalsze miejsca: 11) Hardwick (Anglia), 12) Stammers (Anglia), 13) Heine Miller (Czechosłowacja), 14) Scriven (Anglia), 15) Wheeler.

Jerzy Sokołow (Londyn):

Perypetie Benny Lyncha, chluby Wielkiej Brytanii

Londyn, we wrześniu. Benny Lynch, najlepsza do niedawna „muśka” świata i jedyny przedstawiciel Europy na liście bokserskich mistrzostw ma ciężkie kłopoty. Jest on najbardziej byskotliwym i jednocześnie najbardziej pechową postacią na ringu angielskim.

Benny ma lat 26 i pochodzi z odległych okolic północnej Szkocji. Jest on bokserem w każdym celu. Jego miniaturowa postać o niezwykle regularnej budowie, tworzy przyjemny kontrast z innymi „muśkami”, o waskiej budowie i nadmiernej ogólnie kończynach. Benny jest „skondensowanym” bokserem ciężkiej wagi. Ma pięknie rozwinięte mięśnie, wielką szybkość, zadziwiająco wytrzymałość i prawdziwie szkodliwy temperament, który zresztą jest powodem większości jego kłopotów.

Po roku kariery Benny Lynch był mistrzem Anglii. Szybkość zdobyła mu miano „człowieka — sprężyny”. 9 września 1935 roku Benny odebrał tytuł mistrza świata Jackie Brown. Walka trwała zaledwie pięć minut, gdyż Brown nie mógł dłużej wytrzymać blyskawicznych ciosów młodego Szkota. Potem przegrał Anglię o swej klasie, bijąc jej rywala mistrza Small Montana.

Zjawia się rywal

Tytuł mistrza świata przypadł już teraz bezspornie Lynchowi. Jednak nie na długo. Na horyzoncie pojawiła się nowa gwiazda pierwszorzędnej wielkości — Peter Kane, młody kowal z Golbourne. Szła on od zwycięstwa do zwycięstwa, ślejąc spustoszenie swa łewą. Niebawem Kane rzucił wyzwanie i Benny musiał się szykować do obrony tytułu. Mecz ten stał się największą sensacją sportową Anglii przez długi przeciąg czasu.

Wszystkie obliczenia jednak zawiody. Benny wygrał przez nokaut. Po okresie przewagi Kane znalazł on dziurę w obronie młodego przeciwnika i rąnął do ataku. Tytuł został ocalony, ale nie na długo.

Benny zaczął mieć kłopoty z wagą. Już na

meczu z Kane'm, był bliski utraty tytułu przez przekroczenie kategorii. Przed każdą walką przychodziły teraz rozpaczliwe wysiłki stremowania nadwagi. Nie pozostało to bez wpływu na formę. W marcu Benny ponownie stanął do walki z Kane'm, tym razem tylko o tytuł angielski. Mimo największych wysiłków nie zdołał zrobić wagi i tytuł stracił jeszcze przed walką. Na ringu nie był o wiele lepszy. Przyznano mu remis, choć wielu znawców widziało zwycięstwo Kane'a.

Za ciężki...

Następny akt tragedii Lyncha przyszedł 29 czerwca, gdy przyszło bronić tytułu mistrza świata przed Amerykaninem Jurichem. Już z obozu treningowego Benny'ego nadchodzący nie najlepszy wiadomości. Kłócił się ze swym trenerem, uciekał. W dzień walki podczas ważenia miał aż trzy kilo ponad kategorię muszal! Tytuł poszedł bez walki do Ameryki i nie wielka było pociecha, że na ringu Benny pokonał z łatwością Juricha.

Sprawa z wagą spowodowała pierwszą dyskwalifikację, przez angielski Board of Control. Benny był tym bardzo przygnębiony. Przestał zupełnie trenować. Miał zatargi z policją o prowadzenie auta z nadmierną szybkością w stanie nietrzeźwym. Wyglądało, że kariera mistrza świata ma się ku

PETER KANE MISTRZEM ŚWIATA

Kowal z Liverpoolu, Peter Kane, został wreszcie mistrzem świata, bijąc pewnie na punkty Amerykanina Juricha. Anglik, słynny ze swego ciosu, posłał Amerykanina 4 razy na deskę.

Kane z trudem robi wagę musza, toteż była to pewnie jego ostatnia walka w tej kategorii. Będzie walczył jako kogut i tu społka się znów z Benny Lynchem, z którym przegrał już raz, walcząc o mistrzostwo świata wagi muszel.



Bromwich — Nr 2.



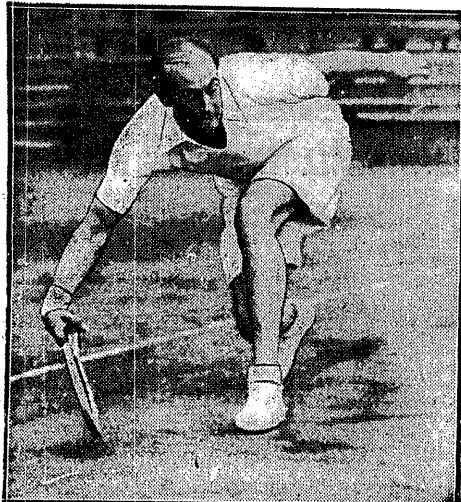
ZDOBYWCA WIELKIEJ NAGRODY POLSKI Niemiec Rungerz na D. K. W., podczas pokonywania wirażu.



BENNY LYNCH



Weterani listy światowej: Menzel i Austin — Nr 8 i Nr 5.



Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji i Węgrzech Zł 2.20 miesięcznie. Kwartałnie Zł 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm, jednoszp.: opisowe 3.— Zł, specj. 1.— Zł, w tekście 80 gr, reklamy 40 gr, zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI

Filia: Jasna 10, tel. 693-74

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW CWIERCZAKIEWICZ